

Sygn. akt II K 67217

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 listopada 2017 r.

Sąd Rejonowy w Wołominie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSR Agnieszka Olszewska

Protokolant: Weronika Załęska, Ewelina Zaremba,

Przy udziale oskarżyciela publicznego – Daniela Pasterczyka, Andrzeja Kielaka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach: 08.09.2017r., 16.10.2017r., 03.11.2017r

sprawy **M. C. (1)**, ur. (...) w W., syna W. i U., oskarżonego o to, że w dniu 08 maja 2017 roku w R., woj. (...) na terenie parkingu Galerii (...) działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał rozboju na osobie M. J. w ten sposób, że grożąc pobiciem oraz używając w stosunku do wymienionego przemocy polegającej na kilkukrotnym uderzeniu pięścią w twarz, zmuszając pokrzywdzonego do przejazdu samochodem marki M. o nr rej. (...) do miejscowości S., zabrał mu w celu przywłaszczenia w/w samochód wraz z kluczykiem o wartości 14.000 złotych, należący do A. P. oraz w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy w postaci wyżej wskazanego samochodu zażądał korzyści majątkowej w kwocie 7000 złotych, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 kk

I. oskarżonego M. C. (1) w ramach zarzucanego mu czynu uznaje za winnego tego, że w dniu 8 maja 2017 roku w R., woj. (...) na terenie parkingu Galerii (...) działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, groził pobiciem oraz używał w stosunku do M. J. przemocy polegającej na kilkukrotnym uderzeniu pięścią w twarz, zmuszając w ten sposób pokrzywdzonego do określonego zachowania, tj. do przejazdu samochodem marki M. o nr rej. (...) do miejscowości S. oraz w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy w postaci wyżej wskazanego samochodu zażądał korzyści majątkowej w kwocie 7000 złotych, tj. czynu z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to z mocy cytowanych wyżej przepisów skazuje go, zaś na podstawie art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. wymierza mu karę 1 (jednego) roku i 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od godz. 1:15 w dniu 08.05.2017r. do godz. 1:15 w dniu 12.06.2017r. , od godz. 1:15 w dniu 08.09.2017r. do dnia 03.11.2017 do godz. 17:05;

III. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 410 (czterystu dziesięciu) złotych tytułem kosztów sądowych, w tym kwotę 300 (trzystu) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt: II K 672/17

UZASADNIENIE

M. C. (1) został oskarżony o to, że w dniu 08 maja 2017 roku w R., woj. (...) na terenie parkingu Galerii (...) działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, w krótkich odstępach czasu, w wykonaniu z góry powziętego zamiaru i w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, dokonał rozboju na osobie M. J. w ten sposób, że grożąc pobiciem oraz używając w stosunku do wymienionego przemocy polegającej na kilkukrotnym uderzeniu pięścią w twarz, zmuszając pokrzywdzonego do przejazdu samochodem marki M. o nr rej. (...) do miejscowości S., zabrał mu w celu przywłaszczenia w/w samochód wraz z kluczykiem o wartości 14.000 złotych, należący do A. P. oraz w zamian

za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy w postaci wyżej wskazanego samochodu zażądał korzyści majątkowej w kwocie 7000 złotych, tj. o czyn z art. 280 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. w zw. z art. 12 k.k.

Na podstawie całokształtu materiału dowodowego zgromadzonego w aktach sprawy i ujawnionego w toku rozprawy głównej sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 7 maja 2017 r. w późnych godzinach wieczornych M. J. wraz ze swoim kolegą Ł. C. poruszali się samochodem osobowym marki M. (...) o nr rej. (...) należącym do matki M. J. A. P.. Przedmiotowym pojazdem kierował M. J., zaś Ł. C. znajdował się na fotelu pasażera. Przed północą mężczyźni przyjechali na parking przed Galerią (...) przy ul. (...) (...) w R.. Obok znajdującego się na parkingu pojazdu zaparkował samochód osobowy marki s. (...), koloru srebrnego, kierowany przez znajomego przybyłych samochodem marki M. (...) T. D.. Mężczyźni wdali się w rozmowę. Kilka minut po północy na teren tego parkingu wjechał biały pojazd marki H. (...), nr rej. (...), którym podróżowało 4 mężczyzn. Samochód ten przejechał obok zaparkowanego samochodu M. (...), po czym zawrócił i zaparkował przed tym pojazdem, w sposób uniemożliwiający jego odjechanie. Z samochodu marki H. (...) wysiadło trzech mężczyzn, w tym M. C. (1), zaś kierujący tym pojazdem N. K. początkowo pozostał w pojeździe. Mężczyźni podeszli do samochodu marki M. (...). W pewnym momencie najniższy z mężczyzn, którego tożsamości nie ustalono zwrócił się do M. J. z pytaniem: „Jesteś psem?” czemu ten, dostrzegając zdecydowanie wrogie nastawienie mężczyzn stanowczo zaprzeczył. Mężczyźni rozpoczęli między sobą ożywioną dyskusję, z której wynikało, że nie dali wiary twierdzeniu M. J.. Najniższy z mężczyzn nakazał M. J. opuścić wnętrze pojazdu, co ten uczynił. W tym czasie z samochodu wysiadł również Ł. C., a także N. K., który dołączył do przybyłych z nim mężczyzn, stojących w tym czasie obok M. J.. M. C. (1) powiedział, że M. J. na pewno jest „psem”, następnie zbliżył się do M. J. i uderzył go 5 - 6 razy pięścią w twarz, po czym najniższy z mężczyzn powiedział do M. J., że zabierze mu samochód i chcąc go odzyskać będzie musiał zapłacić, a następnie wsiadł do auta na miejsce kierowcy. M. J. wyciągnął przez otwarte drzwi samochodu kluczyki ze stacyjki. Wtem najniższy z mężczyzn wysiadł z samochodu i powiedział do M. J., że jak nie odda kluczyków to mu „zapierdoli”. M. J. nie podał mężczyźnie kluczyków, wobec czego ten nakazał mu wsiadać do samochodu stwierdzając, że on z kolegą pojedą się z nim przejechać. M. J. wsiadł do pojazdu na miejsce kierowcy, na miejsce pasażera z przodu pojazdu wsiadł najniższy z mężczyzn, zaś z tyłu drugi z mężczyzn, którego tożsamości nie ustalono. Pozostali uczestnicy zdarzenia, w tym M. C. (1) zostali na parkingu. Najniższy z mężczyzn nakazał M. J. jechać w kierunku W. co ten uczynił. W trakcie jazdy ów niezidentyfikowany mężczyzna oświadczył M. J., że samochód którym się poruszają teraz jest już jego i jeżeli zapłaci mu 7000 zł to go zwróci. Następnie mężczyzna ten nakazał kierującemu wjechać na parking znajdujący się niedaleko salonu (...) w M., po czym powiedział do M. J., że ma godzinę na przyniesienie mu wskazanej kwoty pieniędzy. Kazał mu wysiąść i iść po nie a sam przesiadł się na miejsce kierowcy. Widząc jak M. J. oddala się z parkingu mężczyźni podjechali po niego i najniższy z mężczyzn kazał mu wsiąść do pojazdu i powiedzieć gdzie mieszka. M. J. usiadł na miejsce pasażera i podał fałszywy adres zamieszkania. Mężczyźni udali się pod ten adres, po czym najniższy z mężczyzn wydał M. J. polecenie aby ten wysiadł z samochodu i przyniósł pieniądze. Wobec powyższego ten wszedł na daną posesję i zadzwonił na Policję celem zgłoszenia przedmiotowego zdarzenia. Zanim nadjechał patrol Policji M. J. zaobserwował, że nieznanymi mężczyznami jeszcze kilkakrotnie podjeżdżali pod posesję, na której się znajdował i odjeżdżali użytkowanym przez niego samochodem marki M. (...). Gdy nadjechał patrol Policji M. J. udał się z funkcjonariuszami Policji na parking pod Galerią (...) w R., gdzie znajdował się pojazd marki H. (...) wraz z M. C. (1) i N. K.. Wyżej wymienieni zostali zatrzymani. Z kolei samochód osobowy marki M. (...) porzucony został przez nieznanymi mężczyznami przy ulicy (...) w K., gdzie następnego dnia odnalazł go patrol Policji.

Przedstawiony powyżej stan faktyczny sąd ustalił na podstawie: zeznań świadka M. J. (k. 3 – 3v., k. 156 – 157, k. 286 - 289), zeznań świadka K. L. (k. 115v.) oraz nagrania z monitoringu zabezpieczonego ze sklepu papierniczego, położonego na terenie Galerii (...) w R. (k. 146).

Oskarżony M. C. (1) zarówno na etapie postępowania przygotowawczego, jak też w toku rozprawy głównej nie przyznał się do popełnienia zarzucanego mu czynu. Przesłuchiwany w postępowaniu przygotowawczym odmówił składania wyjaśnień (k. 61, k. 76). Z kolei w toku rozprawy głównej złożył wyjaśnienia, które pomimo swojej obszerności są nielogiczne i niespójne. Oskarżony zaprzeczył jakoby uderzył feralnej nocy pokrzywdzonego M. J. ale przyznał, że zrobił to w innych okolicznościach jakiś miesiąc wcześniej, po czym odniósł się do tamtego zdarzenia, wskazując na

konflikt pomiędzy nim a M. J.. Wyjaśnił, że feralnego wieczoru jeździł z N. K. swoim samochodem bez celu, przy czym kierował N. a on w tym czasie pił piwo. Powiedział, że dwóch mężczyzn, których tożsamości nie ustalono „wzięli na stopa” bowiem jako kierowca zrobił to z przyzwyczajenia. Nie widział twarzy tych mężczyzn, nie wiedział czy spożywali w jego samochodzie alkohol czy też nie. Mężczyźni ci chcieli jechać do R. więc uznał, że ich tam zawiozą. Przyznał, że pojechali oni razem z nimi na parking pod sklepem (...). Opisał, że na parkingu wysiadł z samochodu razem z N. K. ale nie wie czy mężczyźni ci wysiedli razem z nim ani gdzie się później podzieli, do pokrzywdzonego podszedł sam. Powiedział, że nie żądał wydania żadnego samochodu, nie słyszał aby ktokolwiek takie żądanie w jego obecności formułował. Przyznał też, że uderzając pokrzywdzonego nie miał zamiaru zmusić go do wydania pojazdu, to był odruch. Nie słyszał też żadnych odgłosów wyrywania kluczyków ani gróźb (k. 282 - 284).

Sąd zważył, co następuje.

W ocenie Sądu, zgromadzony w niniejszej sprawie materiał dowodowy jest kompletny i wystarczający do prawidłowego rozstrzygnięcia w przedmiocie odpowiedzialności karnej M. C. (1). Materiał ten pozwala na ustalenie ponad wszelką wątpliwość, że oskarżony dopuścił się czynu zabronionego z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k.

Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego. Jego relacje są sprzeczne ze zgromadzonym w sprawie materiałem dowodowym, uznanym przez sąd za wiarygodny oraz niezgodne z zasadami prawidłowego rozumowania. Co więcej przebieg zdarzenia na parkingu pod sklepem (...) powołany przez oskarżonego jest sprzeczny z zapisem monitoringu pochodzącego ze sklepu papierniczego, znajdującego się w Galerii (...), który swoim zakresem obejmował również ten fragment parkingu, na którym doszło do przedmiotowego zdarzenia. Na zapisie tym utrwalony został moment wjazdu kierowanego przez N. K. samochodu marki H.(...) koloru białego, z którego wysiada trzech mężczyzn: M. C. (1), znajdujący się na fotelu pasażera oraz dwóch mężczyzn przewożonych na tylnych siedzeniach samochodu, po czym wszyscy trzej udają się w miejsce obok samochodu pokrzywdzonego, zaś kierujący pojazdem N. K. pozostaje w tym czasie w aucie. Niemożliwym jest aby oskarżony nie dostrzegł, że wraz z nim wysiedli „podwożeni” przez niego mężczyźni, tym bardziej, że wraz z nim podeszli do pokrzywdzonego i trwali w danej pozycji kilka minut. Brak spójności w wyjaśnieniach oskarżonego przejawia się z kolei w tym, iż konsekwentnie negował on fakt uderzenia pokrzywdzonego podczas przedmiotowego zdarzenia, wskazując, iż uderzył go miesiąc wcześniej, zaś w dalszej części wyjaśnień, negując fakt zmuszania przemocą M. J. do określonego zachowania zarówno przez siebie jak i przez innych uczestników zajścia nadmienił, że „uderzając pokrzywdzonego nie miał zamiaru zmusić go do wydania pojazdu, to był odruch”. Nie sposób również uwierzyć w zapewnienia oskarżonego, że autostopowiczów podwozi z przyzwyczajenia, szczególnie nieznanymi, rosyjskich mężczyzn i dostarcza ich tam gdzie sobie tego życzą. Jeżeli nawet rzeczywiście oskarżony byłby takim altruistą to sprzeczne z wszelkimi zasadami logicznego rozumowania i wskazaniami doświadczenia życiowego jest, to że nieznanymi mężczyźni zmuszeni do podróży autostopem w określone miejsce udają się wraz z podwożącymi w miejsce przez nich wybrane i biorą udział w zainicjowanej przez podwożących czynności, którą nawet laik zakwalifikuje jako czyn zabroniony, tym bardziej, że jak wskazał oskarżony podwożeni i podwożący zupełnie nic o sobie nie wiedzą. W ocenie sądu oskarżony doskonale zna tożsamość mężczyzn, z którymi przyjechał na parking Galerii (...) w R. i którzy razem z nim dopuścili się zarzuconego mu przestępstwa, zaś treść jego wyjaśnień – niespójna, nielogiczna i nieszczerza stanowi jedynie przyjętą przez niego linię obrony swojej i swoich znajomych, których tożsamości nie ustalono.

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka M. J. w całości. Zeznania tego świadka, składane zarówno w toku postępowania przygotowawczego (k. 3 – 3v., 156 - 157) jak i podczas rozprawy głównej (k. 286 - 289) są obszernie, logiczne, rzeczowe, konsekwentne i spontaniczne. Pokrzywdzony dokładnie zrelacjonował przebieg wieczoru dnia 7 maja 2017 r., chronologicznie i szczegółowo opisał zaistniałe zdarzenie mające miejsce na parkingu Galerii (...) w R. oraz jego dalszy przebieg do momentu zatrzymania oskarżonego i N. K.. Podał także rysopisy sprawców tego zdarzenia, opisał samochód, którym przybyli, rozpoznał oskarżonego i N. K.. Zeznał również, że oskarżony w trakcie zdarzenia zachowywał się w sposób agresywny. Przyznał, że dwaj nieustaleni mężczyźni nie stosowali wobec niego przemocy fizycznej, żądali samochodu nie podnosząc głosu, natomiast oskarżony cały czas atakował, jego zachowanie trwało do oddalenia się pojazdu. Nie mógł zatem nie słyszeć żądań niezidentyfikowanych mężczyzn skoro brał

w zdarzeniu czynny udział. Zeznania M. J. potwierdza wspomniany powyżej zapis monitoringu, a także zeznania funkcjonariusza Policji przybyłego na interwencję, po zgłoszeniu przez niego przedmiotowego zdarzenia. Sąd nie miał zatem żadnych podstaw aby kwestionować w jakiegokolwiek części zeznania tego świadka. Tym bardziej, że świadek ten nie wyolbrzymiał ani nie obciążał nikogo bezpodstawnie. Podkreślał, że nieustaleni mężczyźni nie stosowali wobec niego przemocy fizycznej a N. K. był tylko kierowcą.

W ocenie sądu niewątpliwie wiarygodne są zeznania świadka K. L., funkcjonariusza Policji, który przybył w dniu 8 maja 2017 r. około 1:00 do S. na ul. (...) z inicjatywy M. J.. W toku postępowania przygotowawczego świadek opisał czynności służbowe, które wykonywał po zgłoszeniu przez M. J. przedmiotowego zdarzenia w tym fakt zatrzymania M. C. (1) i N. K. na parkingu Galerii (...) w R., których pokrzywdzony rozpoznał (k. 115v.). Zeznania te świadek potwierdził w toku rozprawy głównej (k. 290). K. L., wykonywał rutynowe obowiązki służbowe i z pewnością nie miał żadnego interesu w tym, aby składać zeznania kogokolwiek bezpodstawnie obciążające i o treści sprzecznej z prawdą, narażając się tym samym na odpowiedzialność karną i dyscyplinarną. Jego wiarygodności nie podważa również fakt, iż z racji wykonywania zawodu, tego samego co pokrzywdzony mógłby kierować się źle pojętą solidarnością i zeznawać zgodnie z wolą M. J. albowiem ten drugi jest policjantem od bardzo krótkiego okresu, nie poznali się wcześniej, a nadto pomiędzy nimi jest znaczna różnica wieku utrudniająca wchodzenie w relacje koleżeńskie, co także kwestionuje jakiegokolwiek podejrzenie stronniczości.

Zeznania świadka T. D. sąd uznał jako wiarygodne jedynie częściowo. Świadek w toku postępowania przygotowawczego przyznał, że na prośbę Ł. C. przyjechał na parking Galerii (...), zaś po 10 minutach nadjechał biały samochód, z którego wysiadło trzech mężczyzn a w środku pozostawał jeszcze N. K.. Przyznał, że mężczyźni ci dyskutowali z Ł. C. i jego kolegą, coś sobie wyjaśniali ale nie widział aby ktoś kogoś uderzył, dopalił papierosa i pojechał do domu (k. 35v.). W toku postępowania sądowego opisał przebieg zdarzenia pomijając fragment, który stanowił popełnienie przez oskarżonego i dwóch niezidentyfikowanych mężczyzn przedmiotowego czynu zabronionego. Szczegółowo wskazał kolejność nadjeżdżania pojazdów, osoby obecne na parkingu, kolejność odjazdu pojazdów. Stwierdził, że nie doszło do żadnej bójki, nie było tam żadnej sprzeczki (k. 305 v. - 307). Zeznania tego świadka wskazują przede wszystkim, że świadek ten nie chce w jakikolwiek sposób angażować się w konflikt pomiędzy pokrzywdzonym a oskarżonym. Wykazuje wobec tego konfliktu bardzo bierną postawę. Z nieustalonych powodów nie chce obciążać kogokolwiek swoimi zeznaniami, dlatego zasłania się nieuwagą lub niepamięcią, choć był obecny na miejscu zdarzenia i z pewnością je zaobserwował. Z powyższych przyczyn jego zeznania nie mogły zostać uznane za wiarygodne i tym samym nie przyczyniły się do wyjaśnienia tej sprawy.

Również zeznań świadka N. K. sąd nie uznał za wiarygodne. W postępowaniu przygotowawczym świadek ten zeznał, że jeździli wieczorem samochodem i pojawili się na parkingu Galerii (...) przypadkowo. Spotkali tam M. J., T. D. i jeszcze innego kolegę. Odszedł na bok aby porozmawiać, następnie zobaczył, że M. J. odjeżdża samochodem z dwoma chłopakami, których nie znał a którzy przyjechali z nimi. Nie widział żadnej awantury (k. 69). Zeznając w toku rozprawy głównej stwierdził z kolei, że feralnego dnia jadąc „coś zjeść” do R. dostrzegli, że „stali jacyś chłopcy i wzięli ich, bo im machali”, po drodze zaś zajechali pod Galerię (...). Zeznał, że nie wiedział co się działo, ponieważ stał z boku z T. D., ale też zerkał tam i nie widział aby coś się działo, jakaś szarpanina. Nadmienił, że widział jak pokrzywdzony odjechał z tymi chłopakami, których podwozili. Zeznał, że nie znał podwożonych mężczyzn, nie wie jak wyglądali, nie wie czy byli pijani czy też trzeźwi, nie wie czy coś mówili ponieważ w samochodzie była głośna muzyka, a także nie wie gdzie mężczyźni ci chcieli jechać. Stwierdził, że skoro stali i machali to ich wziął, a było mu wszystko jedno bo nie poruszał się swoim samochodem. Jego zdaniem oskarżony był bardzo pijany, dziwił się, że jeszcze stał na nogach i myślał, że on sam nie zdawał sobie sprawy z tego co się stało (k. 291 - 293). Zeznania tego świadka są niekonsekwentne i nielogiczne. Świadek ten ewidentnie zeznawał w sposób korzystny dla oskarżonego, próbując, nieco nieudolnie potwierdzić opisaną przez niego wersję zdarzenia, równie nielogicznie i niespójnie. Fragment wypowiedzi świadka dotyczący „podwożonych” mężczyzn o nieustalonej tożsamości jest na tyle nonsensowny, że trudno nawet przyjąć, iż świadek mógł uznać, że twierdzenie takie może zostać potraktowane przez sąd poważnie. Niewątpliwie świadek ten, jako bliski kolega oskarżonego zainteresowany był wydaniem korzystnego dla niego rozstrzygnięcia w przedmiotowej sprawie dlatego opisał zaistniałe zdarzenie pomniejszając jego udział i negując fakt jakiegokolwiek niezgodnego z

prawem zachowania oskarżonego. O nieszczerości tego świadka i składaniu zeznań dopasowanych do linii obrony oskarżone świadczy to, że zeznania te są sprzeczne z fragmentami nagrania z monitoringu, na którym widać sylwetkę oskarżonego. Bynajmniej nie sprawiał on wrażenia osoby znajdującej się pod silnym działaniem alkoholu, tym bardziej nie znajdował się w stanie, który mógł dziwić, że jeszcze stoi na nogach.

Zeznania świadka Ł. C. nie zasługują na wiarę. Opisując w toku postępowania przygotowawczego swoją rolę w przedmiotowym zdarzeniu świadek ten pierwotnie wskazał, iż w dniu 7 maja 2017 r. w godzinach wieczornych M. J. przyjechał do niego samochodem i obaj rozmawiali w tym samochodzie przez około 20 minut, przy czym Ł. C. spożywał piwo. Nadmienił, że przed przyjazdem kolegi wypił już ze dwa piwa i po jego odjeździe też spożywał piwo, po czym ok 22:00 poszedł spać i następnego dnia obudził się ok 9:00 – 10:00. Dodał, że nic nie wie na temat tego, że ktoś w nocy zabrał jego koledze samochód (k. 13v.). Zeznając po raz kolejny jeszcze w tym samym dniu świadek ten, stwierdzając, że chce sprostować wcześniejsze zeznania wskazał, iż odjechał feralnego dnia spod swojego domu z M. J. samochodem marki m. w stronę R. ale był mocno pijany i nie pamięta co się działo, obudził się następnego dnia rano w domu i nie pamiętał poprzedniego wieczora. W toku postępowania jurysdykcyjnego świadek ten zeznał, że feralnej nocy znajdował się pod takim działaniem alkoholu, że nic nie pamięta (k. 319v. - 320). W ocenie sądu zeznania tego świadka nie polegają na prawdzie. Brak wiedzy świadka odnośnie przedmiotowego zdarzenia zdaniem sądu nie jest spowodowany upojeniem alkoholowym i spowodowaną tym niepamięcią świadka a jedynie wolą nieangażowania się w konflikt pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym i nie wiadomo czym motywowanym brakiem woli złożenia zeznań niekorzystnych dla oskarżonego. Z wymienionych względów sąd nie uznał zeznań Ł. C. za wiarygodne.

Zeznania świadków: D. C. (k. 87v.), A. P. (k. 118v.) i M. C. (2) (k. 131v.) nie przyczyniły się zanadto do wyjaśnienia przedmiotowej sprawy. D. C. potwierdził, że odebrał 8 maja 2017 r. samochód należący do jego brata M. C. (1) z parkingu (...) w R.. Z kolei A. P. potwierdziła, że samochód marki M. (...), który użytkuje jej syn M. J. należy do niej oraz wskazała, że syn powiedział jej, że w poniedziałek w nocy ktoś go pobił i zabrał mu samochód. Następnego dnia zobaczyła, że syn jest pobity. Podała również rzeczywistą wartość samochodu.

Kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy miało nagranie z monitoringu zabezpieczonego w sklepie papierniczym znajdującym się na terenie Galerii (...) w R., na którym utrwalony został przebieg zdarzenia (k. 143). Mimo, iż kamera monitoringu usytuowana była w dużej odległości od miejsca zdarzenia możliwe jest rozpoznanie marek znajdujących się na parkingu samochodów, którymi poruszali się zgromadzeni mężczyźni. Widoczne są również sylwetki mężczyzn. Podkreślić w tym miejscu należy, że owo nagranie potwierdza wersję zdarzenia opisaną przez pokrzywdzonego M. J., przecząc tym samym twierdzeniom oskarżonego M. C. (1) i przesłuchiwanym w sprawie świadków, którzy negowali, że do zdarzenia, będącego czynem zabronionym zakwalifikowanym z art. 191 § 1 k.k. w zb. z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. doszło. Co istotne, pojazdy umiejscowione są w sposób wskazany przez pokrzywdzonego, „podwożeni” mężczyznami opuszczają samochód marki H. (...) jako pierwsi po czym udają się pomiędzy samochód marki M. (...) użytkowany przez M. J. a samochód marki S. (...), w którym znajdował się T. D.. Po chwili pojazd opuścił także M. C. (1) a po dłuższej chwili N. K.. Mężczyźni dość szybko „przenieśli się” w miejsce obok kierowcy samochodu marki M. (...) – Ł. J.. Z pojazdu tego wysiadł pokrzywdzony i Ł. C.. Przez kilkanaście kolejnych minut nagrania utrwalone zostało jak grupa mężczyzn, znajdująca się niezmiennie w tym samym miejscu prowadzi dyskusję. Jedynie dwukrotnie ktoś odchodzi na obok, kilka metrów dalej i po krótkiej chwili wraca do grupy. Mężczyźni nie są rozproszeni, stoją w dość zwartej grupie, w promieniu ok 2 do 3 metrów. W chwilę przed odjazdem pojazdu marki M. (...) z grupy mężczyzn odchodzi tylko N. K. i kieruje się do samochodu marki H.(...), odstęp czasu pomiędzy odejściem z grupy a odjazdem M. J. nie jest jednak na tyle długi aby nie zaobserwował on sytuacji, której konsekwencją było odjechanie pokrzywdzonego z parkingu. Jak wspomniano powyżej, z uwagi na dużą odległość kamery od skupiska mężczyzn nie jest możliwe precyzyjne ustalenie w oparciu o to nagranie tożsamości wszystkich mężczyzn ani zidentyfikowanie wykonywanych przez nich gestów. Na nagraniu utrwalona została jednak ożywiona dyskusja pomiędzy mężczyznami, podczas której niewątpliwie dało się zaobserwować pewną „ruchliwość” (k. 143).

W ocenie Sądu wiarygodność i prawdziwość dokumentów ujawnionych w niniejszej sprawie nie budzi wątpliwości, w związku z czym sąd oparł się na nich rozstrzygając niniejszą sprawę. W tym miejscu wskazać jedynie należy, iż dokumentów tych nie kwestionowała żadna ze stron.

Mając na względzie powyższe rozważania w kontekście analizy materiału dowodowego ocenianego swobodnie, Sąd doszedł do przekonania, że zarówno sprawstwo, wina oskarżonego jak i okoliczności popełnienia czynu zabronionego nie budzą wątpliwości.

Przestępstwo opisane w art. 191 § 1 k.k. popełnia ten, kto stosuje przemoc wobec osoby lub groźbę bezprawną w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Polega ono na stosowaniu przemocy wobec osoby lub groźby bezprawnej w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia. Centralnym znamieniem czynności sprawczej tego czynu będzie więc zmuszanie, które polega na wykonaniu przez pokrzywdzonego określonej czynności faktycznej lub prawnej, zgodnej z wolą sprawcy. Sprawca oddziałuje więc na pokrzywdzonego w określony sposób w celu doprowadzenia go do konkretnych czynności, przy czym istotą tego czynu nie jest wykonanie przez zmuszanego tych czynności, lecz to, że sprawca wykorzystuje do tego celu niedozwolone środki (wyr. SN z 1.10.1997 r., II KKN 264/96, Prok. i Pr. 1998, Nr 2, poz. 3). Zmuszanie jest więc przestępstwem bezskutkowym (formalnym), a jego dokonanie nastąpi z chwilą bezprawnego użycia przemocy lub groźby w celu zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia (wyr. SA w Poznaniu z 14.7.2005 r., II AKa 155/05, OSA 2006, Nr 1, poz. 1). Dla jego dokonania wystarcza, że sprawca podjął określone w przepisie środki zmuszania, tj. użył przemocy lub groźby bezprawnej w celu określonym w przepisie, bez względu na to czy pokrzywdzony zachował się w sposób, do jakiego zmuszał go sprawca. Do znamion tego czynu zabronionego nie należy skutek w postaci zmuszenia innej osoby do określonego działania, zaniechania lub znoszenia.

Z kolei czynność sprawcza przestępstwa z art. 286 § 2 k.k. polega na żądaniu korzyści majątkowej, która ma być ekwiwalentem zwrotu zabranej rzeczy. Ze względu na takie ujęcie czynności sprawczej omawiane przestępstwo należy zaliczyć do formalnych i uznać, że dla jego dokonania nie ma znaczenia, czy żądana korzyść zostanie udzielona ani czy sprawca zwróci rzecz (A.N. Preibisz, Karnopravna ocena, s. 55, która w przypadku niezwrócenia rzeczy dostrzega zbieg przepisów art. 286 § 2 i § 1 KK; T. Oczkowski, w: Zawłocki (red.), System, t. 9, 2015, s. 146). Podmiotem przestępstwa z art. 286 § 2 k.k. może być zarówno ten, kto wcześniej dokonał bezprawnego zaboru rzeczy, jak i ten, kto nie dokonał jej zaboru, lecz bądź to objął władanie nad rzeczą w inny sposób, bądź to ma dostęp do rzeczy lub informacje o niej, bądź to nawet ani nie włada rzeczą, ani nie wie, co się z nią dzieje (M. Kulik, w: Zawłocki (red.), System, t. 9, 2015, s. 319). Przestępstwo z art. 286 § 2 k.k. może być popełnione tylko umyślnie, przy czym ze względu na wymowę słowa "żąda" zalicza się je ponadto do przestępstw kierunkowych (M. Dąbrowska-Kardas, P. Kardas, w: Zoll (red.), Kodeks karny, t. III, 2016, s. 338–339; M. Kulik, w: Zawłocki (red.), System, t. 9, 2015, s. 326; A.N. Preibisz, Karnopravna ocena, s. 52; G. Łabuda, w: Giezek (red.), Kodeks karny. Część szczególna, 2014, s. 1117). Nie jest przy tym konieczne, aby sprawca rzeczywiście miał zamiar wydania rzeczy czy nawet przyjęcia żądanej korzyści. Sprawca może w ogóle nie mieć na celu osiągnięcia korzyści majątkowej, lecz np. wzbudzenie u pokrzywdzonego strachu lub zadrwienie sobie z niego.

W przekonaniu sądu M. C. (1) swoim zachowaniem wypełnił wszystkie znamiona zarówno przedmiotowe jak i podmiotowe przypisanego mu czynu z art. 191 § 1 k.k. w zb z art. 286 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. Niewątpliwie bowiem w dniu 8 maja 2017 roku, na terenie parkingu Galerii (...) w R. działając wspólnie i w porozumieniu z dwoma nieustalonymi mężczyznami, groził pobiciem oraz używał w stosunku do M. J. przemocy kilkukrotnie uderzając go pięścią w twarz, zmuszając go w ten sposób do przejazdu użytkowanym przez niego samochodem marki M. (...) o nr rej. (...) do miejscowości S., a więc do określonego zachowania oraz w zamian za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy w postaci wyżej wskazanego pojazdu zażądał korzyści majątkowej w kwocie 7000 złotych. Nie ma przy tym znaczenia, że to nie M. C. (1), a jeden z nieustalonych mężczyzn skierował do pokrzywdzonego żądanie korzyści ani, że nie wsiadł do wraz z M. J. i dwoma mężczyznami, których tożsamości nie ustalono, do samochodu marki M. (...) celem realizacji tego żądania. Przedmiotowe zdarzenie przebiegało dynamicznie, żądanie korzyści za zwrot bezprawnie zabranej rzeczy w postaci samochodu wystosowane przez niezidentyfikowanego mężczyznę, znajdującego się w zwartej grupie bezpośrednio poprzedziło kilkukrotne uderzenie pokrzywdzonego pięścią w twarz przez oskarżonego, które z kolei

stanowiło reakcję na uznanie za kłamstwo twierdzenia M. J., iż nie jest „psem”. Niewątpliwie zatem oskarżony przemocą zmusił pokrzywdzonego do określonego zachowania. Jak wynika nadto z nagrania z monitoringu wszyscy zgromadzeni mężczyźni znajdowali się w zwartej grupie, zatem niemożliwym jest aby zachowujący się najagresywniej ze wszystkich M. C. (1), nie słyszał słów skierowanych do pokrzywdzonego, którego kilka sekund wcześniej uderzył. Oskarżony sam przyznał, że pomiędzy nim, a pokrzywdzonym istnieje konflikt, który w jego ocenie spowodował M. J.. Zdaniem sądu konflikt ten, abstrahując od jego genezy spowodował u oskarżonego chęć „utemperowania” pokrzywdzonego i zastraszenia go, zatem gdy nadarzyła się ku temu okazja oskarżony z pomocą znajomych postanowił ją wykorzystać czego wyrazem było zdarzenie objęte niniejszym postępowaniem.

W kontekście powyższych rozważań sąd uznał, że wina oskarżonego i okoliczności popełnienia przedmiotowego przestępstwa nie budzą najmniejszych wątpliwości. Wymierzając oskarżonemu M. C. (1) karę za przypisane mu przestępstwo, sąd wziął pod uwagę wszelkie okoliczności ujawnione w sprawie oraz miał na uwadze dyrektywy wymiaru kary określone w art. 53 k.k.

Za okoliczność obciążającą M. C. (1) sąd uznał znaczny stopień społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, przejawiający się w charakterze naruszonych przez niego dóbr chronionych prawem, jakim bez wątpienia jest prawo wolności oraz prawo własności. Okolicznością obciążającą jest również zasługująca na szczególne potępienie motywacja oskarżonego, który dopuścił się popełnienia zarzucanego mu czynu po to aby nastraszyć pokrzywdzonego oraz dlatego, że uznał, iż jest on policjantem. Oskarżony działał przy tym w wykonaniu z góry powziętego zamiaru. Co więcej był już dwukrotnie karany, również za przestępstwa z użyciem przemocy, w tym raz na karę pozbawienia wolności bez warunkowego zawieszenia jej wykonania (k. 239 - 240). Z kolei jako okoliczność łagodzącą w stosunku do oskarżonego sąd uznał jedynie to, że ma on dość ustabilizowaną sytuację rodzinną.

Mając na uwadze powyższe okoliczności sąd doszedł do przekonania, że wymierzona M. C. (1) kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności spełnia wymogi zarówno prewencji indywidualnej jak i generalnej, a także odpowiada stopniowi zawinienia i społecznej szkodliwości jego czynu. W przekonaniu Sądu nie sposób uznać jej także za surową. Zauważyć bowiem należy, że za czyn z art. 191 § 1 k.k. grozi kara do 3 lat pozbawienia wolności, zaś za czyn z art. 270 § 1 k.k. do 8 lat pozbawienia wolności.

Sąd może zawiesić wykonanie kary jedynie w sytuacji, gdy jest przekonany, że skorzystanie z takiej możliwości będzie wystarczające dla osiągnięcia wobec sprawcy celów kary, a szczególności dla zapobieżenia powrotowi do przestępstwa. Prognozę kryminologiczną ustala się w oparciu o postawę sprawcy, jego właściwości i warunki osobiste, dotychczasowy sposób życia oraz zachowanie się po popełnieniu przestępstwa. Sąd nie znalazł jednak podstaw do zastosowania względem oskarżonego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Należy mieć bowiem na względzie, iż M. C. (1) mimo stosunkowo młodego wieku był już dwukrotnie karany, również za przestępstwa z użyciem przemocy, w tym raz na karę pozbawienia wolności. W ocenie sądu oskarżony jest osoba zdemoralizowaną, odznaczającą się brakiem poszanowania porządku prawnego i poczuciem bezkarności. Dlatego też zastosowanie wobec niego instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary byłoby niecelowe i nie zapobiegnie jego powrotowi do przestępstwa.

Na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od godz. 1:15 w dniu 08 maja 2017r. do godz. 1:15 w dniu 12 czerwca 2017r. oraz od godz. 1:15 w dniu 08 września 2017r. do dnia 03 listopada 2017 do godz. 17:05.

O kosztach sądowych sąd orzekł mając na względzie treść art. 627 k.p.k. oraz art. 2 ust. 1 pkt 2 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (tekst jedn. – Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 ze zm.) uznając, że sytuacja rodzinna i majątkowa oskarżonego umożliwia mu uiszczenie tych kosztów.

Mając powyższe na uwadze, sąd orzekł jak w sentencji wyroku.